

Sygn. akt II Ca 603/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO: Urszula Wynimko
-----------------	----------------------

SSO: Barbara Puchalska

SSO: Elżbieta Siergiej

Protokolant: Zofia Szczęsłowicz

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2013 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 27 marca 2013 roku, sygn. akt XI C 725/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- 1. w punkcie I oraz II i zasądzoną kwotę podwyższa do 13000 (trzynaście tysięcy złotych);**
- 2. w punkcie III i zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 265,36 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- 3. w punkcie IV i nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Białymstoku od powoda kwotę 770,22 zł zaś od pozwanego kwotę 656,11 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.**

II. oddala w pozostałej części apelację powoda i w całości apelację pozwanego.

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu poniesione w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powód M. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego M. S. kwoty 28 333,25 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany M. S. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku zasądził od pozwanego M. S. na rzecz powoda M. K. kwotę 11 798,26 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 10 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty (punkt I wyroku); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II wyroku); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 144 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 396,58 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt III wyroku) oraz nakazał uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białymstoku powodowi kwotę 827,28 zł, zaś pozwanemu kwotę 599,05 zł tytułem brakujących kosztów sądowych (punkt IV wyroku).

Z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynikało, że strony były związane umową o dzieło nr (...) z dnia 1 października 2010 roku na wykonanie robót wodno – kanalizacyjnych w budynku przy ulicy (...) w B. wraz z załącznikiem nr 1 do umowy kosztorysem ofertowym. Już po zawarciu umowy strony dokonały szeregu ustnych ustaleń dotyczących rozszerzenia prac budowlanych, które znalazły odzwierciedlenie w podpisanym przez nie porozumieniu z dnia 29 stycznia 2011 roku, gdzie ostateczną wysokość prac ustalono na kwotę 19 400 zł. W ocenie Sądu I instancji, spór w sprawie dotyczył istnienia po stronie pozwanego legitymacji biernej oraz określenia jakości wykonywanych przez powoda prac hydraulicznych i kwot wpłaconych przez pozwanego na rzecz powoda tytułem zaliczek.

Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do kwestii istnienia po stronie pozwanego legitymacji biernej Sąd wskazał, że zarzut ten był nietrafiony. Zwrócił uwagę, że pozwany nie był w stanie wykazać, iż do podpisania umowy cesji rzeczywiście doszło, przedstawiając jedynie projekt nie podpisanej umowy cesji. Powód wykazał przy tym, że nigdy nie podpisał umowy cesji, choć taka propozycja została mu przedstawiona wraz z wzorem umowy cesji i przez cały czas uważał, że obowiązuje go umowa podpisana z M. S.. Na okoliczność umowy cesji Sąd I instancji dopuścił dowód z zeznań E. Ł., S. O. (1), M. H. oraz G. I., którzy zdaniem Sądu nie potwierdzili, aby taka cesja rzeczywiście została podpisana. Wobec powyższego, Sąd Rejonowy przyjął, że powód zawarł umowę o dzieło z pozwanym i tylko te podmioty pozostawały stronami umowy z dnia 1 października 2010 roku oraz stronami przedmiotowego postępowania.

Odnosząc się do dalszych spornych kwestii Sąd Rejonowy dopuścił dowód z zeznań świadków: E. Ł. i K. W., S. O. (2), G. I., M. H., J. B., Ł. S., P. W., D. S.. Dokonując ich oceny wywiódł, że zeznawali oni odmiennie w zależności od tego, przez którą ze stron zostali powołani. Świadkowie zawnioskowani przez powoda twierdzili, że instalacja była wykonana poprawnie, a opóźnienia w jej realizacji spowodowane były działaniami pozwanego. Z kolei świadkowie zawnioskowani przez stronę pozwaną podali, że to nieprawidłowe działania powoda i wadliwe wykonanie instalacji spowodowało liczne awarie w hotelu. Wobec rozbieżnych stanowisk stron i zeznań przywołanych przez nich świadków Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa i hydrauliki. Biegły sądowy M. T. jakość wykonanych robót sanitarnych ocenił jako dobrą. Wadliwe zamontowanie brodzików i kabin natryskowych ocenił jako nieprawidłowo wykonaną pracę. Wskazał, że powód nie przekazał pozwanemu kompletnej dokumentacji powykonawczej. Odnośnie wykrycia wad wskazał, że wadliwie został wykonany montaż brodzików i kabin natryskowych. Podał, że wady te pomniejszają koszt wykonanych robót o koszt niezbędny do ich naprawienia, czyli wykonanie 17 podejść odpływowych pod brodzikami, co daje kwotę 680 zł i wykonanie rysunków powykonawczych instalacji za kwotę 500 zł, co łącznie dało kwotę 1 180 zł. Biegły wyliczył również wartość prac faktycznie wykonanych biorąc pod uwagę ich zakres zawarty w umowie i w porozumieniu. W pierwszym wariantcie umowa została podpisana na kwotę 12 000 zł, ale w trakcie prac zaistniała konieczność wykonania robót dodatkowych, stąd biegły przyjął koszt wykonanych robót zgodnie z kalkulacją powoda – 12 000 zł z umowy plus 21 700 zł, co

łącznie dało kwotę 33 720 zł. W drugim wariantcie, biorąc pod uwagę porozumienie z dnia 29 stycznia 2011 roku wartość wynosiła 19 400 zł, czyli wartość z porozumienia pomniejszona o kwotę robót niewykonanych w kwocie 1 180 zł, co w rezultacie dało kwotę 18 220 zł. Zarzuty do opinii wniosły obie strony. W odpowiedzi na nie biegły złożył pisemną opinię uzupełniającą a także opinię ustną. Wyjaśnił, że podczas oględzin stwierdził, że wszystkie roboty zostały wykonane przez powoda, ale w dokumentach nie ma protokołu z próby szczelności instalacji brodzików i kabin prysznicowych. Na tej podstawie biegły uznał, że zacieki na sufitach w pomieszczeniach poniżej powstały z powodu braku szczelności, co stanowiło zaniedbanie powoda. Podczas oględzin biegły stwierdził, że w brodzikach nie ma dojść do syfonów, co uniemożliwia ich naprawę, Z tego względu biegły zmienił treść opinii podstawowej w zakresie naprawy odpływów uznając, że koszt naprawy z demontażem i ponownym montażem kabiny prysznicowej wyniósł 240,29 zł, a skoro naprawie podlega aż 17 brodzików całkowity koszt wyniósł 4 084,93 zł. Końcowa kwota wad pomniejszająca koszt wykonanych robót, zdaniem biegłego obejmowała kwotę 4 584,93 zł. Biegły dokonał końcowego wyliczenia podając, że uwzględniając koszt demontażu 17 brodzików po 200,29 zł, koszt naprawy przyłącza po 40 zł oraz sporządzenia dokumentacji powykonawczej w kwocie 500 zł wartość praktycznie wykonanych przez powoda prac wynosiła 14 815,07 zł. W odniesieniu do pierwszego wariantu wyliczeń biegłego opartego na kosztorysie powoda kwota ta wynosiła 29 135,07 zł. Sąd I instancji zwrócił uwagę, że do powyższego żadna ze stron nie zgłaszała już zarzutów.

W ocenie Sądu Rejonowego, opinie zasługiwały za uznanie ich za istotny środek dowodowy w sprawie, ponieważ zostały sporządzone w sposób przejrzysty i dokładny, zgodnie z wytycznymi Sądu. W przedstawionych okolicznościach Sąd I instancji uznał więc, że chociaż początkowo strony zawarły umowę na kwotę 12 000 zł, to w trakcie prac koszt ich wykonania wzrósł. Pozwany nie zgadzał się z zakresem i jakością wykonanych przez powoda prac, odmawiając zapłaty. W rezultacie strony zawarły w dniu 29 stycznia 2011 roku porozumienie ustalając wartość prac na kwotę 19 400 zł. W ocenie Sądu, ta kwota pozostawała właściwą i uznaną przez obie strony. Jednakże, wykonane przez powoda prace okazały się dotknięte wadami i brakami. Brak było wykonania dokumentacji powykonawczej, koszt sporządzenia której biegły określił na kwotę 500 zł, a wykonane przez powoda brodziki dotknięte były wadami. Sąd I instancji nie podzielił jednak poglądu i wyliczeń biegłego, że aż 17 brodzików podlegało naprawie, skoro sam biegły wskazał, że podczas oględzin stwierdził nieszczelność 5-6 brodzików. Wobec powyższego, Sąd uznał, że tylko 6 brodzików wymagało naprawy i na tej podstawie uznał, że łączny koszt ich naprawy wyniósł 1 201,74 zł. Dodając do tego koszt sporządzenia dokumentacji powykonawczej w wysokości 500 zł, wartość wykonanych przez powoda prac należało określić na kwotę 17 698,26 zł.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy odniósł się do wartości zaliczek wypłaconych przez pozwanego na rzecz powoda dając w tym zakresie wiarę twierdzeniom powoda uznając, że zaliczki wypłacone tytułem robocizny faktycznie wynosiły 5 900 zł. Od wartości wykonanych przez powoda prac w wysokości 17 698,26 zł należało odjąć kwotę uzyskanych przez powoda zaliczek w wysokości 5 900 zł, co w rezultacie dało kwotę 11 798,26 zł.

W świetle poczynionych rozważań Sąd I instancji uznał, że powodowi należała się kwota 11 789,26 zł, a więc w pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

O odsetkach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

O kosztach procesu postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c. przyjmując, że powód wygrał w 42%, a pozwany w 58%.

Na mocy art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od powoda kwotę 827,28 zł, a od pozwanego kwotę 599,05 zł na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białymstoku tytułem brakujących kosztów sądowych,

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu I, III i IV. Orzeczeniu zarzucił:

1/ naruszenie prawa materialnego, to jest art. 627 k.c. w zw. z art. 658 k.c. polegające na zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda kwoty 11 798,26 zł w wykazanych w toku postępowania przed Sądem I instancji okolicznościach faktycznych, które zgodnie z utrwalonym orzecznictwem

winno spowodować zwolnienie pozwanego z obowiązku ponoszenia jakichkolwiek dodatkowych kosztów;

2/ naruszenie prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez nierozważenie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prowadzące do przyjęcia błędnego ustalenia istnienia obowiązku zapłaty po stronie pozwanego, a także błędną ocenę niekwestionowanego faktu pokwitowania przez powoda otrzymanych wpłat, podczas gdy prawidłowa ocena tego faktu prowadzić musi do konkluzji, że pozwany na bieżąco wpłacał powodowi kwoty z tytułu wykonanych prac, a dodatkowo sam kupował materiały budowlane, co w konsekwencji prowadzi do stwierdzenia, że nie ma żadnych przesłanek, które mogłyby stanowić podstawę do zapłaty jakiegokolwiek kwoty na rzecz powoda w niniejszej sprawie;

3/ naruszenie prawa procesowego, to jest art. 232 k.p.c. polegające na uznaniu przez Sąd I instancji za udowodnione twierdzenie powoda, jakoby nie otrzymał on zaliczek od pozwanego, a także nie zawarł umowy cesji przelewającej prawa i obowiązki z pozwanego na (...) Sp. z o.o. , a także sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy;

4/ naruszenie prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie istotnych w sprawie faktów, a przede wszystkim dowodów wpłat wystawionych z tytułu robocizny i materiałów przez pozwanego i powoda, a następnie przez (...) Sp. z o.o., a także umowy cesji z pozwanego na (...) Sp. z o.o. oraz ustaleń dokonanych przez biegłego.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a także kosztów postępowania apelacyjnego; ewentualnie wniósł o uchylene wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania (art. 108 § 2 k.p.c.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł również powód, zaskarżając go w części, to jest w zakresie punktu II, III i IV. Orzeczeniu zarzucił:

a. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. poprzez nie uznanie porozumienia z dnia 29 stycznia 2011 roku za nieważne w sytuacji, gdy porozumienie to zostało zawarte sprzecznie z zasadami współżycia społecznego, poprzez ustalenie treści porozumienia jednostronnie przez M. S. i zawarcia go przez M. K. tylko i wyłącznie ze względu na fakt, iż pozwany wprost oświadczył, że nie zapłaci mu za całość robót, to jest wykorzystał swoją dominującą pozycję jako zamawiającego dzieło.

Na wypadek nie uwzględnienia zarzutu z pkt a skarżący zarzucił wyrokowi:

b. naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz nierozważenie w sposób wszechstronny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, które to naruszenie miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, poprzez przyjęcie, że porozumienie z dnia 29 stycznia 2011 roku zostało zawarte między powodem, a pozwanym, w sytuacji gdy jako strona porozumienia figuruje (...) Sp. z o.o. , która nie była stroną umowy zawartej między M. K., a M. S. w dniu 1 października 2010 roku, przy jednoczesnym uznaniu, że nie doszło do zawarcia umowy cesji, na którą powoływał się pozwany, a która miała być rzekomo zawarta pomiędzy M. S. jako cedentem, a (...) sp. z o.o. jako

cesjonariuszem, a w konsekwencji błędne ustalenie wynagrodzenia, na jakie umówiły się strony umowy o dzieło na kwotę 19 400 zł;

Ponadto, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz nierozważenie w sposób wszechstronny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, które to naruszenie miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, poprzez:

- przyjęcie, że powód był obowiązany do sporządzenia dokumentacji powykonawczej, w sytuacji gdy z umowy o dzieło zawartej przez strony nie wynika taki obowiązek, zaś porozumienie z dnia 29 stycznia 2011 roku z uwagi na jego treść sprzeczną z zasadami współżycia społecznego jest nieważne;

- przyjęcie, że montaż brodzików przez powoda został wykonany wadliwie, to jest nie zostały one uszczelnione oraz nieprawidłowo zostały zamontowane podejścia odpływowe do brodzików, w sytuacji gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie jednoznacznie wynika, że reklamacje co do jakości tych prac nie były zgłaszane M. K. po ich wykonaniu, zaś zarzut nieprawidłowego montażu instalacji został podniesiony dopiero po wszczęciu postępowania sądowego, a także w sytuacji gdy w hotelu po zakończeniu prac przez powoda były kilkakrotnie przeprowadzane prace hydrauliczne przez inne podmioty oraz wobec faktu, że biegły w opinii uzupełniającej wskazał, iż powodem przecieków mogło być często występujące samoistne rozszczelnienie się uszczelki silikonowej łączącej brodzik ze ścianą łazienki.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 28 333,25 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 10 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty ponad kwotę zasądzoną w punkcie I orzeczenia oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja powoda jedynie w niewielkim zakresie zasługuje na uwzględnienie, zaś apelacja pozwanego jako bezzasadna podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu apelacji pozwanego o braku legitymacji procesowej, która w jego przekonaniu, dyskwalifikowała jego udział w charakterze strony w przedmiotowym postępowaniu. W ocenie Sądu Okręgowego, zarzut ten okazał się całkowicie chybiony, a poczynione w tym przedmiocie rozważania Sądu Rejonowego zasługują na uznanie. Nie budzi wątpliwości, że zgodnie z art. 519 § 1 k.c. osoba trzecia może wstąpić na miejsce dłużnika, który zostaje z długu zwolniony. Stosownie do § 2 pkt 2 tego przepisu przejęcie długu może nastąpić przez umowę między dłużnikiem, a osobą trzecią za zgodą wierzyciela; oświadczenie wierzyciela może być złożone którejkolwiek ze stron; jest ono bezskuteczne, jeżeli wierzyciel nie wiedział, że osoba przejmująca dług jest niewypłacalna. Oczywistym jest, że zmiana dłużnika w odniesieniu do długu w wysokości określonej w umowie przejęcia nie narusza tożsamości dotychczasowego zobowiązania. P. określonego długu zwalnia z długu w zakresie określonym umową przejęcia dotychczasowego dłużnika, z zachowaniem tożsamości przejmowanego zobowiązania i bez zmiany jego podmiotowej konfiguracji, w zakresie długu nieobjętego umową przejęcia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 roku, III CSK 438/2006, niepubl.). Forsując stanowisko, że pozwany zawarł umowę cesji przelewając prawa i obowiązki wynikające z umowy z dnia 1 października 2010 roku na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. autor apelacji zapomina jednak o treści art. 522 k.c., zgodnie z którym umowa o przejęcie długu powinna być pod nieważnością zawarta na piśmie. To samo dotyczy zgody wierzyciela na przejęcie długu. Z uwagi na ryzyko, jakie przejęcie długu niesie dla wierzyciela, jego zgoda powinna być wynikiem dojrzałego namysłu i nie może budzić wątpliwości, a osiągnięciu tych celów sprzyja właśnie forma pisemna pod rygorem nieważności (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1998 roku, II CKN 825/97, OSNC 1999, nr

1, poz. 18). To przecież wierzyciel ponosi ekonomiczne ryzyko przejścia długu, stąd zastrzeżona forma dla jego zgody ma za zadanie potrzebę silniejszego uwzględnienia interesu wierzyciela. Tymczasem, wnikliwa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwala zaaprobować wnioski Sądu I instancji, że strony nie zachowały formy pisemnej, tak dla samej umowy cesji, jak i dla zgody powoda – wierzyciela. Przyjętej oceny w żadnym razie nie mogą zmienić wyjaśnienia i zeznania pozwanego oraz zeznania świadka G. I., które jako nielogiczne nie mogły zostać uznane za wiarygodne. Nie sposób dać wiary pozwanemu, który fakt niedysponowania dokumentem umowy cesji tłumaczył tym, że powód zabrał egzemplarz umowy, uzależniając jego wydanie od wpłaty na jego rzecz kwoty 4 000 zł, a przy kolejnym spotkaniu nie dostarczył już tego dokumentu. Tym bardziej, że świadek G. I. zeznając w sprawie tłumaczył, że „nie jestem pewien, czy powód podpisywał umowę cesji w mojej obecności, ale na pewno tą umowę cesji widziałem. Nie pamiętam, czy była ona podpisana” (k. 198). Ten brak kategoryczności w jego twierdzeniach, nie pozwala uznać przedstawionych zeznań za wiarygodne. W tych okolicznościach Sąd Odwoławczy stwierdza, że nie doszło do zachowania formy pisemnej z art. 522 k.c., zarówno co do zawartej umowy o przejście długu, jak i co do oświadczenia wierzyciela wyrażającego zgodę. Powyższe, skutkuje nieważnością przejścia długu. Jest to nieważność bezwzględna, która występuje z mocy samego prawa. W takim wypadku w mocy pozostał stosunek prawny łączący powoda z pozwanym, a zatem ten ostatni posiada legitymację procesową bierną.

Z niewadliwych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że w dniu 1 października 2010 roku strony zawarły umowę o dzieło o nr (...), której przedmiotem było wykonanie robót wodno – kanalizacyjnych w budynku przy ulicy (...) w B.. Strony ustaliły wysokość należnego powodowi wynagrodzenia na kwotę 12 000 zł. W toku wykonywania kolejnych prac, poczyniły następnie dalsze ustalenia w przedmiocie rozszerzenia ich zakresu, czego wynikiem było zawarcie kolejnej umowy o dzieło, tym razem w formie ustnej. Strony określiły nowy przedmiot umowy, który obejmował inne prace niż umówione w październiku 2010 roku, ale początkowo nie uregulowały kwestii należnego powodowi wynagrodzenia. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że w takim wypadku zastosowanie znalazłby przepis art. 628 § 1 k.c. zgodnie z którym jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia, poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Jeżeli także w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. Niemniej jednak, w dniu 29 stycznia 2011 roku strony zawarły porozumienie, w którym ostatecznie sprecyzowały zakres prac, ustalając ich ostateczną wartość na kwotę 19 400 zł. Wbrew zarzutom apelacji powoda, porozumienie to jest ważne. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że stanowi ono jedynie uzupełnienie umowy zawartej w formie ustnej o uregulowanie kwestii należnego powodowi wynagrodzenia za wykonane dzieło. Tymczasem, nie może budzić zastrzeżeń ważność tej umowy, skoro przepisy kodeksu cywilnego nie przewidują formy szczególnej dla zawarcia umowy o dzieło. Jednocześnie, pozbawione racji są twierdzenia autora apelacji strony powodowej, że porozumienie to zostało zawarte między powodem, a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w B., a nie pozwanym. Analizując treść porozumienia, nie mogło ująć uwadze, że faktycznie jako jego strona powołana jest (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. (k. 24), ale zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność ta o niczym nie świadczy. Należy bowiem pamiętać, że w okolicznościach sprawy pozwany M. S. w zależności od kontekstu i potrzeby sytuacji raz występuje jako osoba fizyczna – M. S., a raz jako powołany przez niego podmiot (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B.. Najlepiej świadczą o tym znajdujące się w aktach sprawy pisma kierowane do powoda raz przez pozwanego, a raz przez K., ale nawet wtedy opatrzone własnoręcznym podpisem pozwanego (k. 62, 63). W tej sytuacji, nie było obarczone błędem poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenie, że porozumienie ze stycznia 2011 roku zostało zawarte między osobami fizycznymi, które obecnie są stronami niniejszego postępowania. Sąd Okręgowy podkreśla przy tym, że powód w żadnym razie nie wykazał, aby godząc się na warunki porozumienia działał pod wpływem presji pozwanego, który wykorzystał „swoją dominującą pozycję jako zamawiającego dzieło”. Twierdzenia apelacji w tym przedmiocie pozostają gołosłowne i jako takie nie mogły przynieść oczekiwanego przez skarżącego rezultatu.

Dokonując dalszej oceny okoliczności sprawy pod kątem podniesionych w obu apelacjach zarzutów stwierdzić należy, że Sąd I instancji niewłaściwie ocenił wartość wykonanych przez powoda prac na kwotę 17 698,26 zł. Z niezrozumiałych przyczyn zupełnie stracił z pola widzenia prawidłowo ustaloną okoliczność, że same strony, na mocy zgodnego porozumienia obejmujące wskazane tam roboty, wartość wykonanych przez powoda prac określili na kwotę

19 400 zł. W ocenie Sądu Okręgowego, to właśnie ta kwota, niejako bazowa, powinna stanowić punkt wyjścia w sprawie dla dokonywania ewentualnych odliczeń. Niezasadny jest przy tym zarzut apelacji pozwanego, że wpłacając powodowi na bieżąco kwoty z tytułu wykonanych prac uregulował wobec niego całą należność z tytułu należnego wynagrodzenia. Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwala uznać, że rzeczywiście takie zaliczki były uiszczane, ale nie wolno zapominać, że część zaliczek wpłacanych w okresie od października 2010 roku do maja 2011 roku musiała pozostać poza zainteresowaniem Sądu. Skarżący nie chce bowiem dostrzec, że miały one związek z pierwotną umową stron datowaną na 1 października 2010 roku. Kluczowe znaczenie miały tu jedynie zaliczki uiszczane po dniu 29 stycznia 2011 roku, oczywiście o ile dotyczyły kosztów wykonanych prac, a nie zakupu materiałów. W ocenie Sądu Odwoławczego chodzi o tu o następujące sumy: z 1 lutego 2011 roku – 4 000 zł, z 3 marca 2011 roku – 500 zł, z 9 maja 2011 roku – 1 500 zł i z 14 maja 2010 roku – 400 zł, co łącznie daje kwotę 6 400 zł. Właśnie tę wartość należy odliczyć od kwoty 19 400 zł, co daje sumę 13 000 zł, stanowiącą wysokość należnego powodowi wynagrodzenia za wykonane dzieło. Pozwany zaś w toku postępowania a na nim spoczywał ciężar dowodu zgodnie z art. 6 kc nie udowodnił iż porozumienie obejmowało również prace wykonane w ramach umowy z dnia 1.10.2010 roku.

Na aprobatę Sądu Odwoławczego nie zasługuje dokonana przez Sąd I instancji ocena kwestii związanej ze zgłoszonym przez pozwanego brakiem dokumentacji powykonawczej, koszt sporządzenia której opiniujący w sprawie biegły określił na kwotę 500 zł. Sąd Rejonowy, uznając słusność stanowiska pozwanego, w nieuprawniony sposób pomniejszył o tę kwotę wysokość należnego powodowi wynagrodzenia. Tymczasem, Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że zgłoszone przez pozwanego roszczenie ma charakter roszczenia odszkodowawczego z tytułu nienależytego wykonania umowy. Dla zrealizowania go na gruncie przedmiotowej sprawy należało zatem zgłosić zarzut potrącenia, a następnie udowodnić zaktualizowanie się jego przesłanek, czego pozwany, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, nie dokonał. W takim wypadku, brak było jakichkolwiek podstaw, aby o tę kwotę pomniejszać wysokość należnego powodowi wynagrodzenia.

Podzielając stanowisko apelacji powoda, Sąd Okręgowy nie uznaje również poczynionego przez Sąd Rejonowy ustalenia, że 5 - 6 brodzików zamontowanych przez pozwanego wymagało naprawy, koszt której powinien zostać odliczony od wynagrodzenia za wykonane dzieło w ramach zgłoszonego zarzutu z rękojmi. Formułując takie wnioski, Sąd I instancji oparł się wyłącznie na gołosłownych twierdzeniach, które nie zostały poparte żadnymi dowodami. Tymczasem, dla kategorycznego rozstrzygnięcia tej kwestii konieczna była wiedza specjalna. Podkreślenia wymaga, że sporządzający w sprawie opinię biegły sądowy M. T. przyznał, że choć dokonał oględzin przedmiotowych brodzików, to ustalenie, że naprawy wymaga aż 17 brodzików poczynił jedynie na podstawie oświadczenia pozwanego, przy czym nieszczelność stwierdził jedynie w 5 - 6 brodzikach. Biegły nie poczynił jednak wnikliwych ustaleń dla wyjaśnienia przyczyn takiego stanu rzeczy, stąd nie można jednoznacznie stwierdzić, że za taki stan rzeczy odpowiada powód jako wykonawca dzieła.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy na mocy art. 386 § 1 k.p.c. w częściowo uwzględnił apelację powoda zmieniając zaskarżony wyrok w punkcie I i II, podwyższając zasądzoną kwotę do 13 000 zł. Takie rozstrzygnięcie skutkowało koniecznością zmodyfikowania orzeczenia Sądu Rejonowego o kosztach postępowania, o których należało na nowo orzec w oparciu o przepis art. 100 k.p.c., z uwzględnieniem że powód wygrał w 46%, zaś pozwany wygrał w 54%. Sąd I instancji prawidłowo ustalił należności, jakie składały się na koszty procesu poniesione przez powoda i pozwanego, a zatem nie ma potrzeby powielania tych ustaleń przez Sąd Okręgowy, który zwraca jedynie uwagę, że przy określeniu nowego stosunku ich rozdzielenia należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 265,36 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za I instancję. Uwzględniając następnie, że powód wygrał w 46%, zaś pozwany wygrał w 54% Sąd Okręgowy dokonał zmiany rozstrzygnięcia również w punkcie IV i na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594 z późn. zm.) nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białymstoku od powoda kwotę 770,22 zł, zaś od pozwanego kwotę 656,11 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy oddalił następnie w pozostałym zakresie apelację powoda i w całości apelację pozwanego kierując się w tym zakresie przepisem art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu poniesionych przez strony w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. dokonując ich wzajemnego zniesienia. Apelacja powoda została uwzględniona jedynie w niewielkim zakresie i taki wynik postępowania przed Sądem II instancji uzasadniał, zgodnie z poczuciem słuszności, zastosowanie w sprawie wymienionego przepisu. Sąd Najwyższy już wielokrotnie prezentował bowiem pogląd, że wzajemne zniesienie kosztów procesu nie wymaga dokładnego obliczenia stosunku części uwzględniającej powództwo co do części oddalającej pozew, a zasadniczym kryterium rozłożenia ciężaru kosztów procesu w takim wypadku jest poczucie słuszności (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1952 roku, C 290/52, OSN 1953, Nr 4, poz. 99, z dnia 28 lutego 1985 roku, II CZ 21/85, LexPolonica nr 320926, z dnia 21 lutego 2002 roku, I PKN 932/00, OSNP 2004, Nr 4, poz. 63).